X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą**
(nr 3)
z dnia 16 stycznia 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 3)

16 stycznia 2024 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Zbigniewa Konwińskiego (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji na temat przebiegu i realizacji wyborów do Sejmu i Senatu w 2023 r. za granicą;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli**: Władysław Teofil Bartoszewski** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **dr Małgorzata Bonikowska** redaktor naczelna „Gazety" Dziennika Polonii w Kanadzie, **Małgorzata Hallewell** liderka inicjatywy „Polonia głosuje", **Jarosław Narkiewicz** przewodniczący Rady Polonii Świata, **Aleksandra Surma** przedstawicielka Polonii.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Goral** oraz **Leszek Jasiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dzień dobry. Rozpoczynamy posiedzenie. Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje dwa punkty. Punkt pierwszy, rozpatrzenie informacji na temat przebiegu i realizacji wyborów do Sejmu i Senatu w 2023 r. za granicą – przedstawia minister spraw zagranicznych i przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej. Chociaż mam informację, że przedstawiciela PKW nie będzie, ale materiał otrzymaliśmy na piśmie. Punkt drugi, sprawy bieżące.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu uznam, że Komisja przyjęła zaproponowany porządek. Sprzeciwu nie widzę. Stwierdzam kworum. Przystępujemy do realizacji porządku.

Witam obecnych gości na dzisiejszym posiedzeniu. Witam pana Władysława Teofila Bartoszewskiego sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, bardzo serdecznie witamy, panie ministrze. Witam: panią Justynę Chrzanowską dyrektora Departamentu Konsularnego MSZ-et, pana Piotra Chmiela zastępcę dyrektora Departamentu Konsularnego MSZ-et, panią Małgorzatę Królak ministra pełnomocnego w Departamencie Konsularnym MSZ-et. Pana Konrada Składkowskiego przedstawiciela PKW akurat nie będzie, jeżeli dobrze zrozumiałem. Witamy zdalnie: pana Jarosława Narkiewicza przewodniczącego Rady Polonii Świata, panią Małgorzatę Hallewell liderkę Akcji „Polonia głosuje", panią Aleksandrę Surmę i panią Małgorzatę Bonikowską dziennikarkę polonijną.

Materiały na dzisiejsze posiedzenie zostały zamieszczone na iPadach oraz zostały dostarczone drogą elektroniczną.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego – rozpatrzenie informacji na temat przebiegu i realizacji wyborów do Sejmu i Senatu w 2023 r. za granicą.

Proszę bardzo, panie ministrze, oddaję panu głos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję bardzo za zaproszenie. Pierwszą rzeczą, którą należy zauważyć, jeśli chodzi o wybory do Sejmu i Senatu organizowane przez PKW za granicą, jest to, że mimo tego, że była ogromna frekwencja, najwyższa do tej pory w Polsce w wyborach powszechnych i również tak samo ogromna, rekordowa frekwencja za granicą, to mimo ostrzeżeń, że to będzie kompletne fiasko, jeśli

chodzi o głosowanie za granicą, to wszystko udało się przeprowadzić. Udało się przeprowadzić bardzo sprawnie, choć nie bez problemów. Żeby uświadomić państwu skalę, w obwodach za granicą odnotowano rekordową liczbę 636 099 osób, z czego głosy oddało ponad pół miliona, 574 673 wyborców. Obwodowych okręgów wyborczych za granicą było 416, to też jest rekordowa liczba.

Przygotowania do tych wyborów nie były bezproblemowe, dlatego że przepisy Kodeksu wyborczego były nie całkiem jasne. Dzięki temu, że Centralny Rejestr Wyborców został przekształcony dzięki zmienionej aplikacji e-wybory okazało się to zbawienne w sprawnym przeprowadzeniu tych wyborów. Muszę powiedzieć, że Polska, jeśli chodzi o stopień cyfryzacji, jest jednym z liderów w Europie. Lepsi od nas są Estończycy, ale tam ich jest niecałe 2 mln, z całym szacunkiem dla naszego bratniego państwa, a my jesteśmy wielokrotnie lepsi niż na przykład lider gospodarczy Unii Europejskiej, czyli Niemcy. Tutaj nie mamy się czego wstydzić. Bardzo nam to pomaga również w przeprowadzeniu wyborów, mimo że pewne przepisy znowelizowanego Kodeksu wyborczego trochę nam utrudniały, m.in. dlatego, że te przepisy zmieniły się 10 tygodni przed wyborami. Jest to bardzo mało czasu, żeby się dostosować w 416 okręgach na całym świecie. I mimo próśb kierowanych przez okręgi wyborcze za granicą do Krajowego Biura Wyborczego pewne wytyczne dochodziły do naszych kolegów za granicą bardzo późno. To znaczy, za granicą dostaliśmy wytyczne 3 października, czyli 11 dni przed wyborami. Co było naprawdę już tytaniczną pracą naszych pracowników konsularnych w okręgach wyborczych, którzy musieli zostać przeszkoleni w tak krótkim czasie.

Tak samo karty do głosowania zostały dostarczone do MSZ-etu 3 października 2023 r. Proszę zwrócić uwagę, jaki to jest wysiłek organizacyjny. Co więcej, były niektóre wadliwe, czyli po usunięciu tych wad ostateczne karty dotarły do MSZ-etu 5 października 2023 r. Czyli, muszę powiedzieć, że konsulowie i członkowie komisji wyborczych zrobili niesłychaną pracę. Głosowanie, które przebiegało 14 i 15 października, odbyło się bez żadnych incydentów, nie było odnotowanych żadnych problemów. Okręgi wyborcze były otwarte do godziny 21. Każdy kto dotarł przed godz. 21, niezależnie od tego, ile musiał stać jeszcze w kolejce, mógł oddać głos i tutaj nie było problemu. Kwestią, która budziła duże zaniepokojenie, było to, że okręgi wyborcze musiały przeliczyć wszystkie głosy oddane w ciągu 24 godzin, inaczej te głosy przepadały. I to się też udało zrobić.

Owszem, konsulowie i okręgi wyborcze czekały na poświadczenie z centrali i stąd takie obrazki, że konsulowie przysypiali nad biurkami. Przysypiali, bo czekali na wiadomości z Polski, a nie dlatego, że nic nie robili albo spali. Po prostu czekali tam całą noc, ale wszystko zostało zrobione we wczesnych godzinach 16 października 2023 r. Mimo że wiele komisji obwodowych czekało na decyzję OKW Warszawa, czasem przez kilkanaście godzin, i stąd te obrazy w telewizji, ale zostało to wszystko załatwione.

Jakie z tego wynikają wnioski? W związku z tym, że Polacy mieszkający za granicą są coraz bardziej zainteresowani uczestnictwem w życiu publicznym w kraju i głosowaniem, musimy wprowadzić pewne systemowe zmiany, żeby udostępnić im te możliwości głosowania, zwiększyć liczbę okręgów wyborczych i ludzi, którzy to obsługują. Ponieważ spodziewamy się, że w wyborach prezydenckich w 2025 r. może zagłosować 900 tys. Polaków i musimy do tego systemowo się przygotować. Nie możemy robić improwizacji. Jesteśmy bardzo dobrzy w improwizacji jako naród, ale byłoby lepiej, żebyśmy o tym pomyśleli w roku 2024, a nie w ostatniej chwili. Ponieważ jest bardzo dobrze, że tyle osób głosuje. Potrzebne są również pewne zmiany w Kodeksie wyborczym, żeby ułatwić proces głosowania i będziemy nad tym pracować z PKW.

Oczywiście były obwody, gdzie nie dało się głosować z rozmaitych powodów. Pierwsza rzecz, Ukraina. Na Ukrainie jest wojna, nie można prowadzić wyborów w takiej sytuacji. Ukraińcy również nie prowadzą wyborów prezydenckich w tej chwili, bo po prostu to się nie da zrobić.

Mieliśmy problemy również w Rosji i na Białorusi. W Rosji okręgi, obwody wyborcze, Irkuck, Królewiec, Petersburg, a na Białorusi Brześć i Grodno, dostaliśmy opinie od naszych służb dyplomatycznych oraz od Agencji Wywiadu, żeby nie próbować tam przeprowadzać głosowania. Musieliśmy się do tego dostosować.

Były problemy w Saragossie, w Hiszpanii musieliśmy stworzyć okręg wyborczy w Alicante, bo nie dało się głosować w Barcelonie, w drugim co do wielkości mieście, bo były problemy kadrowe. Były problemy na Cejlonie, czyli w Sri Lance, ze specyficznych powodów. Był również problem na Maderze, ale tam dotyczyło to wyłącznie kilkunastu potencjalnych wyborców. Oprócz tego, muszę powiedzieć, że mamy oczywiście szczegółowy wykaz kto, gdzie głosował i te materiały są dostępne. Myślę, że dla Komisji możemy przedstawić te materiały – mówię, te wizualne. Zakładam, że można to przekazać Komisji, bo tutaj nie będę omawiał.

Muszę powiedzieć, że mimo tych trudności Państwowa Komisja Wyborcza stanęła na wysokości zadania i to co wyglądało, że jest niemożliwe, stało się realne i mieliśmy ogromny sukces. Jestem bardzo szczęśliwy, że tylu Polaków mieszkających za granicą wzięło udział w głosowaniu, bo to jest budujące. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Czy jeszcze ktoś z gości z ministerstwa? Nie.

Mamy zapisanych gości, którzy chcieliby zabrać głos, a są z nami zdalnie. Proszę bardzo, pani Małgorzata Bonikowska, dziennikarka polonijna. Proszę bardzo.

Redaktor naczelna „Gazety" Dziennika Polonii w Kanadzie dr Małgorzata Bonikowska:

Dzień dobry, witam państwa. Bardzo dziękuję za zaproszenie. Jest to moje kolejne wystąpienie na tej Komisji. W tamtym wystąpieniu sugerowaliśmy pewne rozwiązania, ale chyba większość z nich nie została wzięta pod uwagę, więc może niektóre z nich będzie trzeba przypomnieć. Już nie będę ich powtarzała. Chcę tylko zwrócić uwagę, że z każdymi wyborami za granicą głosuje coraz więcej osób i to jest różnica o 200 tys. osób, a to idzie w górę w takim postępie, bym powiedziała, dosyć, jak to się chyba nazywa, geometrycznym. W każdym razie wzięło udział więcej Polaków za granicą w tych wyborach niż w dwóch polskich województwach, lubuskim i opolskim.

Jak pan uprzejmie wspomniał, w następnych może być nawet 900 tys. albo milion. Jest to bardzo pozytywne zjawisko, nie jedyne. Polacy w Polsce nie rozumieją, że Polacy za granicą mogą głosować, to jest kwestia pewnej zmiany narracji wśród państwa w Polsce, o którą także prosimy. W kraju, w którym ja mieszkam, czyli w Kanadzie, każdy Kanadyjczyk może głosować, który mieszka poza granicami Kanady, niezależnie od tego jak dawno i jak długo mieszka. Wydaje mi się, że liczymy na was, również na polityków w Polsce, żebyście również zwracali uwagę na to, że my za granicą jesteśmy bardzo aktywni, że pomagamy Polsce w różny sposób, załatwiamy PR i mnóstwo innych rzeczy, i jesteśmy wielkimi patriotami. W związku z tym byłoby fajnie, żeby może o tym także mówić, nie jakoś tam przy okazji, tylko generalnie częściej.

To, że jest wzrost, jest zjawiskiem bardzo pozytywnym, ale oznacza on dwie konieczności. Pierwsza konieczność, to dbałość o równość między wszystkimi obywatelami RP w Polsce i za granicą, o tym za chwilę powiem. Druga rzecz, o której pan był uprzejmy wspomnieć, będzie o tym na pewno mówiła moja koleżanka z Londynu, która państwu bardzo praktycznie będzie opowiadała o tym, jak te wybory wyglądały. Ja natomiast powiem o tym, że oczywiście konieczna jest modyfikacja procesu głosowania Polaków za granicą. Po co? Po to, aby ułatwić im skorzystanie z ich prawa konstytucyjnego, którym jest udział w wyborach.

Teraz chciałabym odnieść się do mojego pierwszego punktu, czyli pokazać państwu, jak wygląda ten brak równości między nami Polakami mieszkającymi za granicą, którzy mamy polskie obywatelstwo, polskie paszporty, niektórzy z nas dowody osobiste i paszporty, a Polakami, którzy mieszkają w Polsce i jak to wygląda w przypadku wyborów. My nie postulujemy żadnych specjalnych dla nas praw, mimo że przecież zorganizowanie głosowania za granicą jest dużo trudniejsze niż w Polsce, ale prosilibyśmy po prostu o to, żeby nas równo traktować. Teraz proszę zwrócić uwagę na takie punkty. Polonia na całym świecie, Sri Lanka, gdziekolwiek my jesteśmy, w Kanadzie czy też w Europie, głosujemy w jednym okręgu – jest to okręg 19 w Warszawie. W tej chwili to już stanowi 40% oddanych tam głosów, a tymczasem w warszawskim okręgu jest tylko 20 mandatów, a więc te nasze głosy nie przekładają się na liczbę mandatów. Czyli według liczby oddanych głosów ważnych w okręgu 19, okręg ten powinien mieć 36 mandatów, z czego

24 dla samego miasta Warszawy i 12 dla samych głosujących za granicą. Czyli podział mandatów na okręgi jest nie tylko niesprawiedliwy dla głosujących za granicą, ale także dla mieszkańców Warszawy. Polonia głosuje w okręgu w Warszawie i to nie jest bardzo dobry pomysł – o tym już kiedyś wspominaliśmy. Ja akurat jestem z Warszawy, ale bardzo wiele osób w ogóle z Warszawą nie ma żadnego związku. Dlaczego głosujemy w Warszawie? Czy tak w ogóle powinno być? Jeżeli już tak jest, to OKW warszawskie powinno być przygotowane do obsługi głosów z zagranicy.

To czego doświadczyliśmy, pan był uprzejmy powiedzieć o tym jak się wszystko udało, a w mojej gazecie i nie tylko mamy w głowie te absolutnie przerażające obrazki ludzi leżących na dywanach, bardzo często pod tymi wielkimi puszkami, gdzie się oddawało głosy. Po prostu to nie konsulowie byli wykończeni, to ludzie, którzy tam pracowali po 30 kilka godzin, byli wykończeni. Jeżeli tak jest, że głosujemy w tym okręgu warszawskim, to na pewno jest potrzebna specjalna ekipa do obsługiwania głosów właśnie z całego świata. Może powinniście się państwo zastanowić nad osobnym okręgiem dla Polonii. Zator nastąpił właśnie na poziomie Okręgowej Komisji Wyborczej, gdzie konsulowie przesyłali protokoły, bo przecież każda komisja wysyłała, każdy okręg wysyłał do Warszawy protokół sejmowy, senacki i jeszcze to referendum, czyli w sumie trzeba było przerobić prawie 1,5 tys. dokumentów.

Następna sprawa, komisje wyborcze za granicą były wielokrotnie bardziej obciążone pracą niż komisje w Polsce. Chcę państwu podać dane i zaraz powiem, gdzie mogą państwo je znaleźć, bardzo pięknie opracowane przez kolegę z Düsseldorfu Maćka Kowalskiego. Średnio 1369 osób głosujących na komisję, podczas gdy w województwie z największą liczbą głosujących przypadających na komisję, czyli w województwie śląskim, było tych osób 852, a średnia w Polsce wyniosła 676. Były, proszę państwa, takie kraje jak Szwecja, Holandia, Norwegia i Niemcy, gdzie średnia wynosiła 2750 osób głosujących na komisję. Jestem z Kanady i w obu Amerykach głosowanie odbywało się o dzień wcześniej, a tego nikt nie bierze pod uwagę. Wszędzie we wszystkich materiałach czy edukacyjnych, czy ogłoszeniach, plakatach cały czas słyszymy, że to jest tego dnia, kiedy w Polsce. Nie proszę państwa, nasze wybory są wcześniej, trzeba to brać pod uwagę we wszystkim, co się dzieje, łącznie z terminami. Wszystko było niestety późno, i o to bardzo prosimy. Przecież to, kiedy będą wybory, nie jest żadną tajemnicą. Jeszcze zanim jest ogłoszony termin wyborów, można się przygotować, można spróbować zrobić pierwszą przymiarkę do tego, gdzie zrobić komisje. Podanie listy komisji w Polsce odbyło się 30 dni przed wyborami, a za granicą 20 dni przed wyborami. Dlaczego? Głosowanie przez pełnomocnika jest możliwe w Polsce, niemożliwe za granicą. Głosowanie korespondencyjne dla niepełnosprawnych w Polsce możliwe, za granicą niemożliwe. Art. 245 Kodeksu wyborczego, według którego w przypadku nieuznania ważności wyborów, wybory organizuje się ponownie. Ale gdzie? Tylko na terenie Polski, a już nie za granicą.

Nie będę opowiadała dokładnie, myślę, że moja koleżanka z Londynu opowie o tym, jak dla nas wyglądał 24 godzinny termin do zakończenia głosowania. W tamtym poprzednim spotkaniu, na którym państwo byli uprzejmi mnie wysłuchać i też Małgorzaty Hallewell z Londynu, pytałyśmy, jaki jest jeden dobry powód, *giwas one good resen*, dlaczego te 24 godziny obowiązują, które nas absolutnie wycieńczyły i sparaliżowały. Dlaczego jest problem z dokumentami? Czemu w niektórych krajach dowód osobisty, w innych paszport, potem ktoś się rejestruje na paszport, przyjeżdża do Polski, musi pokazać dowód osobisty. Po co te utrudnienia, proszę państwa? Jeżeli jesteśmy obywatelami Polski, powinniśmy się móc legitymować paszportem albo dowodem osobistym.

Brak wynagrodzenia dla mężów zaufania. Mężowie zaufania wykonali gigantyczną pracę, szczególnie ci po zamknięciu lokali wyborczych. Żaden z nich nie dostał ani grosza. W ogóle sam fakt, że oni się nie mogą w nocy wymieniać, tylko w nocy, tak zwanej nocy, czyli przez kilkadziesiąt godzin później, to jest po prostu dla mnie kompletnie niepojęte. Myślę, że te wszystkie procesy i różne zasady powinny nam ułatwiać, a nie utrudniać. A myśmy mieli takie wrażenie, że wszystko się robi, żeby nam tak naprawdę, utrudnić to głosowanie za granicą. Jeżeli się mylę, to mam nadzieję, ale w każdym razie nie wyglądało na to niestety, że to wszystko jest dla ułatwienia. Jest to punkt pierwszy.

Punkt drugi, pewne elementy, które już sugerowaliśmy i one są zapisane, ale jeszcze raz wspomnę o najważniejszych. Konieczność modyfikacji procesu głosowania za granicą, aby ułatwić nam, Polakom mieszkającym za granicą, skorzystanie z naszego prawa konstytucyjnego jakim jest udział w wyborach. Wspominałam właśnie o tych dokumentach. Druga sprawa, pozwólcie nam pomagać w tworzeniu komisji, w tworzeniu, znajdowaniu miejsc, gdzie te komisje mogą się odbywać, to było jak ciągła walka. Ludzie chcieli na przykład stworzyć dodatkowe komisje w Saragossie, w Turynie. Były znajdowane bezpłatne lokale, które z przyjemnością władze lokalne udostępniały, a tymczasem odpowiedź była nie. Bardzo często te komisje obradowały w jakiś szkołach. W szkołach był problem, bo potem trzeba było się wynosić, bo te lokale są wynajęte tylko do którejś godziny. Cała masa niepotrzebnych komplikacji, które są naprawdę zupełnie niepotrzebne.

Przypominam ostatecznie, że najważniejszą rzeczą, to wszystko co powiedziałam jest ważne, ale tego wszystkiego by nie było, gdybyście państwo wreszcie zgodzili się na to co jest jedynym rozwiązaniem jakie istnieje dla nas za granicą, a mianowicie sprawa wyborów korespondencyjnych. Głosowali tak Polacy za granicą w 2015 r. Tak głosuje połowa diaspory światowej, kiedy nie może w swoim kraju głosować. Przecież, proszę państwa, w Montrealu, od Montrealu do Halifaxu – a Halifax jest na wschodnim wybrzeżu w Nowej Szkocji w Kanadzie, gdzie mieszka dużo Polaków – jest 1250 km. Takie same odległości są w Stanach Zjednoczonych.

Tworzenie Komisji dodatkowych, bardzo dziękujemy, ale to nic nie rozwiązuje, bo te komisje były tworzone, w miejscach, gdzie i tak Polaków są te same jakby grupy. W przypadku Toronto na przykład stworzono jeszcze trzy dodatkowe komisje, to fajnie, bo ułatwiło bez wątpienia głosowanie, znaczy głosowanie i liczenie głosów w tych tzw. *Greater Toronto Area*. Jednak to nie rozwiązuje problemu, dlatego że ludzie mieszkają po kilkaset kilometrów od tegoż Toronto czy tego wielkiego naszego miasta Mississauga. To samo było w Stanach Zjednoczonych.

Dlatego jesteśmy i prosimy, bo znowu nie było żadnego dobrego powodu. Myśmy prosiły, podajcie nam państwo jeden dobry powód, dla którego nie można zorganizować głosowania korespondencyjnego. Niestety nigdy czegoś takiego nie usłyszeliśmy. Głosowania korespondencyjne istnieją w wielu krajach, świetnie sobie radzą. Dla państwa byłoby to łatwiejsze, mniej ludzi, mniej stresu, dużo taniej. Jestem przekonana, że wyszłoby to dużo lepiej, a przede wszystkim spowodowałoby zwiększenie liczby osób, które czują się fatalnie, ponieważ nie mogą zagłosować, bo ktoś nie może jechać kilkaset czy kilka tysięcy kilometrów. Jeżeli byłoby takie głosowanie, to bardzo prosimy o stworzenie osobnych komisji do liczenia głosów korespondencyjnych. Proste do zorganizowania. Wszyscy się możemy w to włączyć.

Teraz te dodatkowe komisje. Pan był uprzejmy wspomnieć o tym, jak to cudownie, że powstało tyle komisji. Tak, ale np. część takich komisji powstała, powiedzmy sobie, na przykład w Austrii było tam osiem komisji, ale siedem, proszę państwa, było w Wiedniu. Austria, długi kraj. Dlatego w przyszłości, jeśliby się udało, żeby to jak najszybciej można było zrobić. Jesteśmy w XXI wieku, wybory elektroniczne istnieją w Estonii, ale nie tylko w Estonii, od 2022 r. również we Francji. Dyskusje nad tym się toczą w Holandii, Norwegii, Szwajcarii. Na Boga, jesteśmy w XXI wieku, możemy wykorzystywać nowoczesną technologię i chyba powinniśmy.

Na koniec mam trzy prośby, które chętnie państwu przekażę w postaci linków. Dobrze by się było i ja zawsze wierzę święcie w to, że najlepiej się dowiedzieć z tzw. *best examples*, jak inni to robią na świecie. Wziąć to co najlepsze, być może inni nawet pomogą, bo w końcu chodzi nam o to, żeby wszyscy mogli ten świat ulepszać. Jest fantastyczne opracowanie Ośrodka Badań nad Migracjami – chętnie udostępnię link. Jest bardzo ciekawy materiał na temat partycypacji wyborczej diaspory polskiej w wyborach krajowych od 1989 r. Na koniec nie mogę nie podkreślić naprawdę wielkiej roli, jaką odegrał Maciek Kowalski z Düsseldorfu, analizując naprawdę w detalach wszystko, co się działo za granicą. Chętnie państwu także udostępnię te statystyki i ich omówienie przez samego Maćka, włącznie z wykresami. Absolutna rewelacja. Powinniście państwo to wszystko wiedzieć.

Jeżeli chodzi o Kanadę, to tak jak powiedziałam, my mamy możliwość – Kanadyjczycy – na miejscu głosowania wszelkiego, w wyborach wcześniejszych, w dniu wyborów, korespondencyjnie i diaspora również ma ułatwienia. Chyba to wszystko.

Chciałabym państwa prosić, żebyśmy na przyszłość nie tylko gratulowali sobie, ale po prostu powiedzieli, co możemy zrobić, żeby nam było zwyczajnie lepiej. Żeby w głowie i w świecie nie pozostały takie właśnie okropnie nieprzyjemne zdjęcia ludzi leżących na tych dywanach, czy dziewczyny, czy kogoś tam kto w Düsseldorfie musiał być odwieziony, bo stracił przytomność. Może to są tylko pojedyncze przypadki, ale te przypadki znaczą, że trzeba po prostu i chyba może do tego podejść tak, żeby nam było wszystkim łatwiej, żebyśmy wszyscy mogli o Polskę zadbać, bo ona jest dla nas naprawdę, naprawdę najważniejsza na świecie, poza naszą drugą ojczyzną. Serdecznie państwu dziękuję. Mam nadzieję, że moje uwagi się do czegoś przydadzą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Bardzo dziękuję. Wysłuchaliśmy głosu pani doktor Małgorzaty Bonikowskiej, dziennikarki polonijnej z Toronto. Bardzo bym prosił, aby te linki czy uwagi przesłała pani na adres mailowy sekretariatu Komisji, a sekretariat prześle wszystkim państwu posłom.

Teraz proszę o zabranie głosu panią Małgorzatę Hallewell liderkę akcji „Polonia głosuje". Bardzo proszę, pani Małgorzato.

Liderka inicjatywy „Polonia głosuje" Małgorzata Hallewell:

Dzień dobry, witam wszystkich bardzo serdecznie z Londynu. Występuję w imieniu Polonii Europejskiej i chciałam się również podzielić doświadczeniami z mojej pracy w komisji wyborczej. Po raz trzeci pełniłam obowiązki przewodniczącej jednej z komisji w Londynie. Muszę przyznać, że były to dla nas kolejne wybory organizowane niestety w atmosferze stresu, nerwowości i chaosu, a to, że udało się policzyć wszystkie głosy na czas, właściwie graniczy z cudem, bo bardzo wiele tutaj czynników było przeciwko nam.

Pan minister gratulował oczywiście konsulatom i pracownikom placówek dyplomatycznych za organizację, również gratulował Państwowej Komisji Wyborczej, a ja chciałam skorzystać z okazji i podziękować wszystkim zaangażowanym społecznikom, przedstawicielom organizacji polonijnych, wolontariuszom, prywatnym osobom, które naprawdę bardzo zaangażowały się w przygotowanie wyborów. Mieliśmy nie tylko rekordową frekwencję, ale mieliśmy też rekordową liczbę osób, które zgłaszały się do pracy w komisjach, pomimo tego, że wiedziały, że będzie to praca przez minimum dwa dni. Mieliśmy rekordową liczbę obserwatorów społecznych i mężów zaufania, którzy nadzorowali przebieg wyborów Jest w to wszystko ogromne zaangażowanie Polonii, które pokazuje, że sprawy Polski i udział w wyborach są dla nas bardzo, bardzo ważne.

Moja przedmówczyni, pani doktor Bonikowska, wspomniała o kwestiach równości, równości wyborców, ale również równości pracowników komisji. Jedną z kwestii, która działa na rzecz nierówności, braku równości jest oczywiście art. 230 Kodeksu wyborczego, który wprowadza limit 24 godzin na przekazanie wyników wyborów z komisji zagranicznych. Jakie są konsekwencje tego zapisu? Po pierwsze, było naprawdę spore zagrożenie, że głosy nie zostaną policzone na czas, ono rozładowało się częściowo poprzez zorganizowanie dodatkowych punktów wyborczych. Niemniej jednak spowodowało ogromny eksodus polonijnych wyborców do Polski, wiele osób nie chciało ryzykować, że ich głosy nie zostaną policzone i zdecydowały się na wyjazd do Polski celem udziału w głosowaniu.

Dodatkowo była to ogromna presja na członków komisji. Bardzo wiele komisji miało dodatkowe spotkania, robiło dodatkowe testy, które sprawdzały, jak mogą najsprawniej, najszybciej liczyć głosy, aby wywiązać się z przepisów i dostarczyć wyniki w ustawowym terminie. Naprawdę to jest ważne, ponieważ pracownicy komisji oprócz pracowników konsulatów, to są jednak osoby prywatne, wolontariusze, którzy biorą czas, urlopy wręcz, na udział w pracy komisji. Były wymagane od nich dodatkowe spotkania i dodatkowe treningi, nazwijmy to w ten sposób, żeby sprawnie przeprowadzić to głosowanie.

Termin 24 godzinny wymuszał w dniu głosowania pracę bez przerwy. Nikt pracujący w komisjach zagranicznych nie miał czasu na przerwę, bo jak już pani Bonikowska wspomniała, były to komisje, na które przypadała ogromna liczba wyborców. Nie mówimy o przerwach na kawę czy skorzystanie z toalety, mówimy o przerwach, kiedy

faktycznie na chwilę można odpocząć, iść na spacer, zjeść ciepły posiłek, czy w godzinach nocnych pozwolić sobie na 15-minutową drzemkę. My takich luksusów nie mieliśmy, musieliśmy pracować bez przerwy, ponieważ wisiał nad nami ten miecz w postaci 24 godzin. Naprawdę to był ogromny wysiłek, tytaniczna praca, że głosy udało się przeliczyć i protokoły przesłać.

Podczas gdy wolontariusze, osoby prywatne zaangażowane w pracę w komisjach wywiązały się z tego obowiązku, to niestety urzędnicy państwowi z Okręgowej Komisji Wyborczej w Warszawie, nie. Dlatego musieliśmy czekać później na zatwierdzenie protokołów, które w bardzo wielu przypadkach, były zatwierdzone po limicie 24 godzin. Czyli otrzymywaliśmy te wiadomości na przykład dopiero we wtorek rano, że protokoły zostały zatwierdzone. Jest to po prostu niedopuszczalne, stąd te obrazki, o których było tu wspominane, stąd też przypadki omdlenia, wykończenia i ogólnie traumy, które naprawdę nie powinny towarzyszyć pracy w komisjach wyborczych.

Art. 230, jedynym powodem, dla którego usłyszałam, że taki artykuł istnieje i dla którego nie było woli politycznej, żeby go zmienić, było ponoć zabezpieczenie dostarczania wyników, żeby w Polsce zachować ciągłość władzy. Takie zabezpieczenia w Kodeksie wyborczym już istnieją. Jest art. 14 § 1, który został wykorzystany przy likwidacji, przy niezorganizowaniu wyborów w Izraelu, ponieważ pozwala on na odpowiednią ocenę, czy w danym kraju istnieje niebezpieczeństwo i czy istnieje infrastruktura, która zapewni sprawne przeprowadzenie wyborów i przekazanie wyników. Czyli istnienie art. 230 jest kompletnie nieuzasadnione i wiąże się tylko z samymi komplikacjami.

Drodzy państwo, kolejna sprawa, jeżeli chodzi o organizację wyborów, już też troszeczkę wspomniana, to jest kwestia terminu. Terminy, które otrzymaliśmy, podanie okręgów zagranicznych, to były trzy terminy. Pierwsze okręgi zostały opublikowane 14 września 2023 r., później dodatkowe 30 września, a ostatnie 5 października. W momencie, kiedy się ogłasza okręgi wyborcze na dziesięć dni przed wyborami jest kwestia znalezienia osób do pracy w komisjach i kwestia przeszkolenia tych osób. Obawiam się, że tutaj po prostu był pełen chaos i dezinformacja. Bardzo często szkolenia, które organizowały konsulaty dla pracowników komisji, odbywały się przed opublikowaniem uchwały PKW nr 226 regulującej zasady pracy komisji za granicą. Czyli najnowsze wytyczne nie były uwzględniane podczas szkoleń, co spowodowało, że całe mnóstwo osób pracujących w komisjach musiały zdobywać informacje za pośrednictwem organizacji polonijnych, komitetów wyborczych i tak dalej, ponieważ te informacje nie zostały im dostarczone przez konsulaty.

Również bardzo dużo osób, które zgłaszały się do pracy w komisjach, nie otrzymywało potwierdzenia, że zostały przyjęte do pracy w komisjach, ponieważ powoływanie dodatkowych lokali wyborczych obwodowych komisji wyborczych odbywało się w tak późnym terminie. Na tym polu panował pełen chaos i to są historie, które się powtarzają w bardzo wielu krajach – osoby nie otrzymywały informacji, że zostały powołane w skład komisji, w związku z tym nie mogły się odpowiednio do tego przygotować.

Oczywiście końcowa kwestia, to jest kwestia otrzymywania potwierdzenia zatwierdzenia protokołów przez Okręgową Komisję Wyborczą w Warszawie. Pozostawiam to bez żadnych dodatkowych komentarzy, wydaje mi się, że na temat zostało wiele powiedziane i wiele napisane. Mamy nadzieję, że w kolejnych wyborach urzędnicy państwowi, którzy mają za swoją pracę płacone, po prostu staną na wysokości zadania tak jak osoby, które pracowały w komisjach wyborczych za granicą w formie wolontariatu. Tylko tyle.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo.

Liderka inicjatywy „Polonia głosuje” Małgorzata Hallewell:

Przepraszam, jeszcze na ten temat, a nie tylko tyle. Niestety muszę też zgłosić kilka uwag co do pracy, współpracy i kompetencji konsulatów, urzędników, którzy zajmowali się organizacją wyborów. Tutaj mamy bardzo zróżnicowany poziom organizacji, wiedzy, kompetencji i chęci współpracy z organizacjami polonijnymi, które się różnią w zależności od kraju do kraju.

Najczęściej powtarzane problemy, które były nam zgłaszane, to jest brak odpowiedniej komunikacji, brak odpowiedzi na maile i nieprzejrzysty tryb powoływania składów komisji, które powodowały, że w jednych komisjach było więcej osób z danego komitetu wyborczego, a pomimo zgłoszeń z innego komitetu wyborczego takich przedstawicieli nie było wcale. Fatalny poziom szkoleń, to już wspominałam. Ingerencja osób, które były delegowane przez konsulaty do pracy w komisjach wyborczych – ingerencja tych osób na sposób powoływania przewodniczących komisji. Jak wiemy, przewodniczący komisji organizują prace obwodowej komisji wyborczej i powinni zostać wyłonieni na pierwszym zebraniu w drodze głosowania. Osoby, które były delegowane i właściwie prowadziły te pierwsze spotkania, nie przyjmowały zgłoszeń kandydatów lub przeforsowywały własnych kandydatów na stanowisko przewodniczących. Dodatkowo mamy też od organizacji, które prowadziły kontrolę wyborów, informacje, że najprawdopodobniej z braku znajomości przepisów nie były dopuszczone osoby pełniące funkcje obserwatorów społecznych czy też mężów zaufania do obserwacji wyborów w komisjach zagranicznych. Dlatego w tym miejscu postulat na przyszłość – taki na szybko – po prostu podnieść poziom szkoleń i wiedzy osób, które zajmują się organizacją wyborów za granicą.

Ostatni punkt krytyczny – lokale wyborcze. Dużo lokali wyborczych pełniło tę funkcję po raz pierwszy. Wynikało to oczywiście z przepisów, limitu czasowego, braku głosowania korespondencyjnego i wysokiej frekwencji. Lokale były dosyć przypadkowe i bardzo często nieprzystosowane do pracy komisji wyborczych. Miały albo bardzo mały metraż, co nie pozwalało na przepustowość, na szybkie i sprawne przeprowadzenie głosowania, wpływało na to już głosowanie, ponieważ nie było możliwości instalacji miejsc, w których wyborcy mogą w zaciszu i poza wzrokiem pozostałych osób na sali oddać głosy, powodowały ogromne kolejki. Ludzie stali w gigantycznych kolejkach, a to był dosyć zimny dzień. Nie było infrastruktury, począwszy od bardzo podstawowej typu toaleta. Mieliśmy zgłoszenie w Szwajcarii, na trzy komisje wyborcze były dwie toalety zarówno dla pracowników jak i głosujących. Konsekwencje możecie sobie państwo chyba wyobrazić. Czyli dostosowanie lokali miało wpływ na jakość pracy komisji.

Osoby, które są powoływane do pełnienia tych obowiązków, nie powinny przychodzić do pracy o godz. 4 nad ranem w celu posprzątania lokalu po imprezie, która się tam odbywała noc wcześniej. Przynoszenia ze sobą worków na śmieci i środków czystości, żeby to w miarę przygotować, żeby wyborcy mogli głosować w miarę przyzwoitych warunkach. Nie są to obowiązki pracujących w komisji, więc naprawdę wybór lokali i przystosowanie do funkcji jest tutaj bardzo ważne. Dodam, że zorganizowanie głosowania hybrydowego odciąży konieczność stwarzania lokali wyborczych w takich przypadkowych miejscach i tym samym na pewno poprawi jakość całego procesu.

Podsumowując, te wybory nie udałyby się bez zaangażowania Polonii, organizacji, działaczy, społeczników i osób prywatnych. Tam, gdzie były największe problemy, wynikały one z przepisów i braku kompetencji oraz braku woli współpracy. Bardzo nas cieszy zapowiedź MSZ, że będą rozważane zmiany systemowe czy zmiany w Kodeksie wyborczym. Mamy jednak ogromną nadzieję, że nie będą się odbywały ponad naszymi głowami i na konsultacje zostaną zaproszone osoby, które przy organizacji wyborów i pracy przy wyborach mają doświadczenie pierwszej ręki i wiedzą, jak to faktycznie się odbywa. My taką wolę współpracy deklarujemy, i mamy nadzieję, że do takiej współpracy dojdzie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Jako że pan minister musi nas opuścić, oczywiście przedstawiciele ministerstwa zostaną, to teraz pozwoliłbym, żeby pan minister do tych pierwszych głosów się odniósł. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dziękuję bardzo za te wszystkie uwagi. Jednak zwracam uwagę, że większość z tych uwag odnosi się tak naprawdę do Państwowej Komisji Wyborczej, bo to ona jest odpowiedzialna za organizację wyborów. Przyjmuję uwagi co do braków komunikacyjnych, braków szkoleń i braku wystarczającej liczby ludzi w komisjach wyborczych. I to można zmieniać.

Natomiast ewidentnie oczekujemy – a to nie jest rolą MSZ-etu – zmian systemowych, między innymi w Kodeksie wyborczym. Dlatego że jedną z potencjalnych rzeczy, o których mówiła pani doktor Bonikowska, jest wprowadzenie głosowania korespondencyjnego w państwach wielkości Kanady czy USA, to jest rzecz zupełnie oczywista. Przy czym należy również rozważyć i to jest kwestia do dyskusji, żeby głosy korespondencyjne nie były liczone na przykład w konsulacie, tylko były przekazywane do kraju i liczone w jednej z polskich komisji wyborczych, ale to trzeba zmienić terminarz. Druga możliwość, to jest głosowanie dwudniowe, sobota, niedziela, co w niektórych sytuacjach też by bardzo pomogło, to nie ma kwestii.

W żadnym wypadku nie chciałem deprecjonować roli organizacji społecznych i wolontariuszy, dzięki którym te wybory się również udały. Jest to oczywiste, oni pracowali fantastycznie w tych komisjach wyborczych. Jednak co do tego późnego głosowania, to chciałem zwrócić uwagę, że tak czysto statystycznie, że mniej niż 10% obwodów przekazało wyniki głosowania po południu lub wieczorem w poniedziałek 16 października 2023 r. Ponad 90% było przekazane wcześniej, więc to się w większości wypadków udało i trzeba pracować tam, gdzie się nie udało.

Co do bardzo istotnej kwestii podziału mandatów i tego, że okręg nr 19 ma całą zagranicę i to jest bardzo duży procent. Faktem jest, że zostałem wybrany z okręgu 19, i muszę powiedzieć, że zdobycie mandatu posła z okręgu nr 19, wymaga znacząco więcej głosów niż z wielu innych okręgów. Jest to pewna niesprawiedliwość, ale tym się powinien zająć Sejm. To się w Ameryce nazywa troszkę gerrymandering, ale to jest rzecz, która jest problemem zwłaszcza przy zwiększającej się liczbie głosujących. Te zmiany systemowe powinny być wprowadzone przed wyborami prezydenckimi i nad tym powinien pracować Sejm, bo to jest kwestia ustawodawcza. Jednak w większości działań, to nie tyczy się MSZ-etu, tylko to się tyczy całego Sejmu oraz Państwowej Komisji Wyborczej. Tak bym to zostawił.

Przyznaję, że wysiłek Polaków mieszkających za granicą w to, żeby te wybory się udały, był kolosalny i dziękuję wszystkim za zaangażowanie, wolontariuszom za zaangażowanie w ten proces.

Bardzo przepraszam, ale muszę niestety się oddalić, bo mam inne zadania, ale zostawiam zespół z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, który jest w stanie odpowiedzieć na wszelkie pytania merytoryczne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Bardzo proszę o zabranie głosu pana Jarosława Narkiewicza przewodniczącego Rady Polonii Świata.

Przewodniczący Rady Polonii Świata Jarosław Narkiewicz:

Dziękuję uprzejmie. Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, przede wszystkim w imieniu Rady Polonii Świata serdeczne gratulujemy początku kadencji i posiedzenia, w czasie którego my przedstawiciele zrzeszonego skrzydła Polonii, możemy nie tylko brać udział, ale i się wypowiedzieć. Myślę, że ta tradycja, która była w ówczesnej kadencji i obecnie, będzie dalej sukcesywnie realizowana, bo chyba wszyscy mamy jedno za cel, aby więź między Polonią, Polakami mieszkającymi poza granicami państwa polskiego i państwem polskim była jak najbardziej ścisła.

Dzisiejszy temat, to jest jeden z najaktualniejszych tematów dla Polaków mieszkających poza granicami państwa polskiego, bo rozumiemy i oczywiste jest, że wyrażę tą konkretną więź i możliwość udziału w zarządzaniu państwem polskim i poczucia bycia Polakiem. Rada Polonii Świata jako federacja, która zrzesza więcej jak 40 krajowych, kontynentalnych, światowych organizacji, poprzez które zrzeszonych jest więcej niż 3 tys. innych organizacji polonijnych. Oczywiście rada ten temat systematycznie sygnalizowała, szczególnie w ostatnim roku mieliśmy wypowiedzi i udział w niejednym posiedzeniu Komisji, ale szczególnie mieliśmy zjazd Polonii i Polaków z zagranicy. Zjazd, który odbywa się co cztery, pięć lat, odbył się latem ubiegłego roku, gdzie brało udział przeszło 400 tys. delegatów nie tylko zrzeszonych w Radzie Polonii Świata. Tam w czasie sejmu polonijnego i w czasie końcowej rezolucji jednogłośnie było stwierdzone, że tematyka wyborcza jest zasadnicza. Wypowiadaliśmy się i wypowiadamy się przede wszystkim,

strategicznie rzecz biorąc, o czym było już dziś tutaj sygnalizowane, że Polonia zasługuje na swój oddzielny okręg, w którym będzie mogła wybierać swoich przedstawicieli. Jakim sposobem, to już rzecz do dyskusji, czy to przedstawicieli poprzez wytypowane polskie partie tutaj w Polsce, czy zresztą z Polonii. Jest to sprawa do dyskusji, ale fakt, że taki okręg powinien być. Zwiększona ilość udziału w głosowaniu, to też potwierdza.

Inną rzeczą jest sprawa taktyczna albo nazwałbym techniczna. Jak Polacy mający prawo głosowania, brania udziału w głosowaniu mogą skorzystać z tego prawa. Tutaj rzeczą chyba zasadniczą, i dzisiaj też to słyszymy, że forma głosowania korespondencyjnego powinna zaistnieć. Jest to zasada chyba najbardziej racjonalna, która umożliwi oddanie głosu, wzięcia udziału w wyborach praktycznie każdemu chcącemu.

Inna rzecz, że kiedy tego nie było, my stwierdziliśmy i to zostało w większej części uczynione, to znaczy zwiększenie okręgów wyborczych. Z tym, że ten sam proces zwiększenia okręgów wyborczych jest rzeczą jakby konieczną, ale niewystarczającą, ponieważ wiąże się z rozwiązaniem wielu problemów natury technicznej, o których dzisiaj słyszeliśmy. Według analizy i informacji pochodzących z przeróżnych zakątków świata, z różnych organizacji stwierdzamy jednoznacznie, że konsulaty, które były odpowiedzialne w większości za formowanie tego procesu, nie miały wystarczającego potencjału finansowego i ludzkiego, aby móc to dobrze przystosować.

Co za tym idzie? Za tym idą niedostosowane lokale wyborcze, za tym idzie to, że osoby, które pracowały w komisjach wyborczych w większości społecznie, nie miały dogodnych warunków. Słyszeliśmy to także dzisiaj, a potwierdzeń takich faktów może być więcej, kiedy trzeba było nocować w nieprzystosowanych warunkach, oczekiwać tego podliczenia i tak dalej. Rozwiązaniu tej problematyki można by pomóc, co zresztą sugerowaliśmy, czyli wprowadzenie i współpraca ze strukturalnymi organizacjami polonijnymi w danych miejscowościach. Myślę, że ten element nie został w pełni wykorzystany. Jeszcze raz podkreślę, że powrót powinien być do głosowania korespondencyjnego, które oczywiście wiąże się z przedłużeniem okresu i podliczenia głosów. Jest to sprawa natury przyjęcia odpowiednich uchwał, ustaw, ale to już sprawa techniczna. Natomiast my wypowiadamy się właśnie o tym, żeby odtworzyć głosowanie korespondencyjne, zwiększając możliwości i większość okręgów, ale zabezpieczając także warunki finansowo-materialne, aby społecznicy mogli godnie przeprowadzać tę swoją działalność. Jak prawidłowo było tu zauważone, że komisje nie zawsze były formułowane tak obiektywnie, natomiast rozwiązaniem tego jest ścisła współpraca z strukturami polonijnymi, które są bardzo, bardzo rozległe. Tak że w skrócie to tyle.

Dziękuję przede wszystkim przedstawicielom Polonii i Polakom zagranicą, którzy w większości bezinteresownie przenieśli tę barkę głosowania i temu zawdzięczać możemy ten wynik, który Polonia pokazała, że chcą głosować i będą dalej głosować. Dziękuję uprzejmie za uwagę.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu panią Aleksandrę Surmę, działaczkę polonijną.

Przedstawicielka Polonii Aleksandra Surma:

Dzień dobry. Bardzo dziękuję panie przewodniczący za umożliwienie zabrania mi głosu. Generalnie zgadzam się z moimi przedmówcami, było bardzo dużo problemów takich formalnych przy tych wyborach. Bardzo żałuję, że dzisiaj nie ma przedstawiciela PKW, bo mam ogromną prośbę, o opracowanie formularza do zgłaszania członków komisji przez komitety wyborcze dostosowanego dla zagranicy. Dlatego że w obecnym stanie prawnym, ten który jest, zupełnie nie jest przystosowany do adresów zamieszkania za granicą. Dlatego że osoby, które mieszkają za granicą na stałe, nie mają stałego adresu w Polsce, więc nie są ujęte w spisach wyborców w Polsce.

Ogromnym problemem, dla mnie osobiście, jest też termin upublicznienia wytycznych, który bardzo utrudnia przygotowanie członków komisji do pełnienia roli, a także mężów zaufania. Te wytyczne wychodzą naprawdę bardzo, bardzo późno i uważam, że można je przygotować i upublicznić znacznie wcześniej.

Tak jak pan Bartoszewski wcześniej powiedział, ustalenie wzoru kart do głosowania dla zagranicy i termin jej udostępnienia również jest bardzo ważny, ze względu na to, że w niektórych krajach dostęp do drukarni jest po prostu utrudniony.

Zmiany w organizacji procesów przyjmowania protokołów z obwodów zagranicznych, mieliśmy tutaj przykład, jak to wyglądało fatalnie. Chciałabym w tym miejscu tylko dodać, że członkowie komisji muszą czekać na informacje o akceptacji tych protokołów przez PKW. Niemniej jednak bardzo często dojeżdżają bardzo daleko, czasami kilkadziesiąt, a czasami nawet kilkaset kilometrów do miejsca, w którym pełnią służbę. Rekordowa ilość godzin, którą członek komisji spędził na nogach, to było 60 – od momentu wyjścia z domu, do momentu powrotu. Jest to po prostu nieludzkie.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że faktycznie sposób pozyskiwania lokali wyborczych jest bardzo niejasny, bardzo przypadkowy, ale również na to, że jest ogromna dysproporcja w wyposażeniu poszczególnych lokali. Nie wiem z czego to wynika, może podział środków finansowych jest w jakiś sposób nierówny albo są jakieś nieprawidłowości. Dlatego że są takie komisje, gdzie są kwiaty, gdzie są, można powiedzieć, czerwone dywany i catering. Natomiast są też komisje, gdzie członkowie nie dostają nawet butelki wody do picia na cały czas pracy, jak również do pakowania protokołów zapewnia się im tylko kawałek papieru i sznurek. To tak trochę nie przystoi.

Szkolenia, to jest w ogóle odrębna kwestia, ponieważ szkolenia zapewniane przez konsulaty są na bardzo, bardzo nierównym poziomie. Zdarzały się komisje, gdzie szkolenie wyglądało tak, że członkowie komisji dostali tylko kilka kartek mailem z jakimiś szczątkowymi informacjami. Chciałabym tutaj bardzo wyróżnić konsulat w Edynburgu, gdzie przeprowadzono po prostu symulację głosowania i liczenia głosów. Było to naprawdę bardzo fajne i tam nasi członkowie, w ogóle członkowie komisji byli bardzo zadowoleni i byli dobrze przygotowani.

Ostatnia rzecz, którą chciałam tutaj tak jakby krytycznie powiedzieć, współpraca z konsulami naprawdę jest też bardzo nierówna. Wszystko zależy od kraju i miejsca. Natomiast zdarzały się incydentalnie takie przypadki, jak właśnie wspomniała pani Hallewell o niedopuszczaniu do pracy mężów zaufania z powodu nieotrzymania zgłoszenia na adres konsulatu z komitetu wyborczego, co jest po prostu niezgodne z prawem. Jak również zdarzały się telefony do członków komisji, skierowanych przez komitety wyborcze, zniechęcające do pełnienia służby i niestety w niektórych przypadkach skuteczne.

Kwestie prawne, oczywiście można byłoby rozwijać i mówić o tym znacznie dłużej niż jest tutaj przestrzeń na to. Natomiast uważam, że nowelizacja Kodeksu wyborczego jest niezbędna. Ponieważ trzeba go uzupełnić o wiele rzeczy, trzeba go unowocześnić i trzeba go napisać w taki sposób, aby nigdy więcej wytyczne PKW nie tłumaczyły, że zapis, który jest w kodeksie trzeba rozumieć zupełnie inaczej. Jest to takie niezbędne minimum. Dziękuję, to wszystko z mojej strony.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Już zdalnie więcej osób do głosu nie mamy zapisanych.

Kto z państwa, posłanek i posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę. Jeśli nie, to poproszę bardzo przedstawicieli ministra spraw zagranicznych o odpowiedź na pytania, ewentualnie odniesienie się do kwestii, które zostały poruszone. Prosiłbym też o wcześniejsze przedstawienie się.

Dyrektor Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Justyna Chrzanowska:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dzień dobry. Justyna Chrzanowska, dyrektor Departamentu Konsularnego. Bardzo dziękujemy za dzisiejsze zaproszenie i za bardzo cenne głosy w dyskusji.

Myślę, że wszystkie głosy, które dzisiaj usłyszeliśmy, można podzielić na głosy w dyskusji, które są do implementacji w terminie krótkim i w terminie długofalowym. Termin krótki, to mam na myśli, będziemy mieli już okazję wcielić w życie podczas wyborów do Parlamentu Europejskiego, w czerwcu tego roku. Z przyczyn obiektywnych jest oczywiste, że do czasu tych wyborów, zmiany w Kodeksie wyborczym nie będą możliwe.

W związku z tym możemy jedynie poprzez wzmocnienie konsulatów, poprzez wzmocnienie zasobów ludzkich, infrastrukturalnych starać się sprawniej przeprowadzić ten proces. Natomiast niewątpliwie w okresie dłuższym, w dłuższej perspektywie czasu konieczne są zmiany w Kodeksie wyborczym i one powinny zostać skutecznie przeprowadzone z myślą o wyborach prezydenckich w 2024 r. Wszystkie wskazywane przez państwa rozwiązania, zwłaszcza te odnoszące się do głosowania korespondencyjnego, jak najbardziej zostaną wzięte pod uwagę.

Mam nadzieję, że ten proces zmian w Kodeksie wyborczym będzie procesem bardzo przejrzystym, w którym zaangażowany będzie czynnik społeczny, będą odbywały się konsultacje społeczne, tak żeby te głosy mogły być może ponownie zgłoszone, czy też zgłoszone w stosunku do konkretnych rozwiązań, które zostaną zaproponowane. Zwracam też uwagę, że do dzisiejszej dyskusji powinniśmy zaprosić Państwową Komisję Wyborczą, której tutaj dzisiaj nie ma.

Natomiast ze strony MSZ-etu, na pewno deklaruję, że będziemy w sposób najbardziej efektywny starali się z Państwową Komisją Wyborczą współpracować. Mogę już powiedzieć, że w tej chwili przystępujemy do prac, na razie na szczeblu roboczym, by z Państwową Komisją Wyborczą rozmawiać w tej chwili o wyborach do Parlamentu Europejskiego. Oczywiście podsumowując sobie wybory, które się odbyły. W kolejnym kroku myślę o rozwiązaniach dedykowanych wyborom prezydenckim. Jedno doświadczenie też pokazuje, iż w wyborach europejskich do Parlamentu Europejskiego frekwencja wyborcza była zawsze do tej pory niższa, ale nie chcę powiedzieć, że to ma nas uśpić. W związku z tym wszystkie nasze działania zostaną podjęte z myślą o co najmniej takiej samej liczbie wyborców, jaka była w wyborach parlamentarnych. Uważam, że już w tej chwili nie możemy schodzić poniżej tej liczby. Natomiast musimy zakładać, że wybory prezydenckie mogą zmobilizować jeszcze większą liczbę wyborców.

W tym wypadku bardzo ogólnie odniosłam się do tych wszystkich uwag, które po prostu biorę jako głosy w dyskusji i postulaty do realizacji, nad którymi na pewno będziemy się w szczegółach pochylać, proponując konkretne rozwiązania w Kodeksie wyborczym. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję. Mam jednak zgłoszenia ze strony parlamentarzystów. Pani posłanka Klaudia Jachira, później pan poseł Piotr Adamowicz i pan poseł Jarosław Rzepa. Czy jeszcze ktoś? Pan poseł Jan Dziedziczak, pan poseł Paweł Kukiz. Mogę zamknąć listę? Dziękuję bardzo. Zamykam listę. W takim razie proszę bardzo w tej kolejności.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, tak naprawdę chciałabym podziękować – korzystając z okazji, że są z nami zdalnie przedstawiciele Polonii – właśnie za te cenne głosy i za to podsumowanie.

Przede wszystkim chciałam podziękować całej Polonii, tej europejskiej i tej światowej za ten ogrom odpowiedzialności, która wzięła na siebie wtedy, kiedy państwo, pomimo apeli, żeby ułatwić, przez wiele miesięcy nie robiło nic. Przecież wiemy – ci, którzy pracujemy w tej komisji już kolejną kadencję – jak dużo było też naszych próśb, wtedy ze strony opozycji do tamtej władzy, by ułatwiła Polonii udział w głosowaniu. To nie zrobili nic, wręcz przeciwnie, do samego końca Polonia musiała bać się o to, czy ich głosy zostaną uznane za niebyłe, czy się wyrobią w tych 24 godzinach. Chcę z całą mocą podkreślić, że to, że wszystkie głosy, że ani jeden głos nie przepadł, to jest zasługa właśnie społeczności polonijnych, Polek i Polaków mieszkających za granicą, którzy naprawdę, jak panie tutaj mówiły i państwo mówili, poświęcili swoje życie prywatne, często nieprzespane noce, w tym państwo absolutnie nie pomogło. Wielkie, wielkie podziękowania dla wszystkich, którzy do tego się przyczynili. Jestem pod wrażeniem tej postawy, jak bardzo Polki i Polacy mieszkający za granicą walczyli i teraz też proszę o te zmiany, aby móc brać udział w wyborach.

Jestem przekonana, że oczywiście to chwilkę potrwa. Mam też głęboką nadzieję i takie przekonanie, że pewne rzeczy, że już nawet najbliższe wybory będą wyglądały lepiej, bo w naszych głowach nie ma absolutnie takich pomysłów, by utrudniać Polonii

głosowanie za granicą, wręcz przeciwnie, robimy wszystko. Dziękuję też za głos z ministerstwa, żeby ułatwiać Polonii to głosowanie. Dzięki wielkie za to, że jesteście, droga Polonio.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Pan poseł Piotr Adamowicz, proszę bardzo.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Przychylam się do tego, co powiedziała przede mną koleżanka Jachira.

Zabieram głos, ponieważ uważam, że szczególnie po wystąpieniu pana ministra trzeba wyraźnie powiedzieć, kto przygotował te wybory. Ponieważ szereg uwag, jeżeli nie wszystkie, które państwo przedstawiciele Polaków i Polonii mieszkających poza granicami kraju niedawno przedstawili. One się pojawiały przez wiele tygodni, jeżeli nie miesięcy tutaj w kraju, że te wybory będą bardzo trudne, bardzo utrudnione. Nie chcę się doszukiwać wielkiej polityki, ale niestety to pachniało wtedy wielką polityką. Sam osobiście miałem kilkanaście telefonów z Irlandii, konkretnie z Dublina, mówiące o tym, że te wybory są bardzo karkołomne i nieprzygotowane, a to, że zrezygnowano z głosowania korespondencyjnego jest po prostu jawnym skandalem.

Powiem wprost, według mnie, chodziło o to, że zmieniają się preferencje wyborcze Polonii. Chodziło o utrudnienie dla głosowania Polaków mieszkających poza granicami ojczyzny ze względu na zmianę preferencji wyborczych. Jeżeli się przeanalizuje wszystkie wybory, które odbywały się w Polsce, a w szczególności wyniki głosowania, widać, że te tendencje w pewien sposób zmieniają na przykładzie Polonii chociażby amerykańskiej, która kiedyś głosowała prawie w większości zupełnie inaczej niż to były wyniki wyborów w kraju. I to jest ten powód.

Niezrozumiała dla mnie była forma, którą wygłaszał pan minister – szkoda, że go nie ma – mianowicie używania pojęcia „my". Rozumiem, że jako urzędnik państwowy, jest pełna ciągłość władzy, ale na litość boską, to nie my. Chyba, że był to *pluralis maiestatis* i pan Bartoszewski lubi używać właśnie takiej formuły. Nie my, no nie my, to poprzednia ekipa przygotowała te wybory.

Raz jeszcze bardzo państwu dziękuję za zaangażowanie. Jednak należało wyraźnie podkreślić, że to nie my przygotowywaliśmy te wybory. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję. Pan poseł Jarosław Rzepa.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, drodzy goście, myślę, że powinniśmy troszeczkę wyciągać konkluzji z tych wszystkich głosów, za które bardzo serdecznie dziękuję, i z tych wyborów. Myślę, że pierwszy zasadniczy wniosek, który dla mnie jest bardzo oczywisty, to jest to, żeby w możliwie najszybszym terminie powrócić do głosowania korespondencyjnego. Myślę, że jest to tutaj bezsprzeczne.

Natomiast troszeczkę mnie martwi, szanowni państwo, drugi temat, związany z samoorganizacją wyborów w poszczególnych krajach przez służby konsularne. Wydaje mi się, że mając doświadczenie z października warto byłoby wyciągnąć wnioski, przygotować się do następnych wyborów, po to, żeby te elementy organizacyjne, o których państwo przedstawiciele Polonii mówili, mam nadzieję, że takich bardzo skrajnych przypadków było niewiele, żebyśmy już dzisiaj od razu to poprawili. Przygotowali się pod względem technicznym na to, oczywiście nawet wiedząc o tym, że nie mamy jeszcze ogłoszonych wyborów, że jeszcze oficjalnie pewnych rzeczy nie możemy zrobić. Myślę, że konsulaty powinny być przygotowane, by w momencie, kiedy będzie taka decyzja, będzie taka data, bo to jest tylko i wyłącznie techniczna sprawa uruchomienia tego wszystkiego, co mamy wcześniej przygotowane, z punktu widzenia przygotowania tych wyborów w sposób prawidłowy. Myślę, że to powinno być główną konkluzją, która jakby powinna przyświecać.

Jeszcze raz wrócę do pierwszego elementu, uważam, że jak najszybciej powinniśmy wrócić do głosowania korespondencyjnego.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Jan Dziedziczak, proszę.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, szanowni goście z MSZ-etu, na co dzień oczywiście polemizuję z kolegami z Platformy Obywatelskiej, ale tu muszę z panem posłem Adamowiczem się zgodzić.

Oczywiście te wszystkie miłe uwagi pana ministra Bartoszewskiego i przedstawiciela MSZ-etu w stosunku do udanych wyborów, do tego, że nie został zmarnowany, wbrew jakimś czarnym wizjom, żaden głos, to wszystko rzeczywiście powinno być kierowane do nas, do MSZ-etu z czasów, kiedy ministrem spraw zagranicznych był pan profesor Zbigniew Rau, a odpowiedzialny za przebieg wyborów, za kwestie konsularne, polonijne był pan ambasador Lindenberg, pan wiceminister spraw zagranicznych. Rzeczywiście bardzo miło słyszeć te wszystkie pozytywne opinie.

Z uwagą też wysłuchałem oczywiście opinii przedstawicieli strony społecznej. Ważne głosy, dziękuję państwu, paniom, panom, bo i panu przewodniczącemu za te głosy. Przyłączam się też do głosów, które tutaj padły, że szkoda, że nie ma przedstawicieli PKW. Mam nadzieję, i tutaj też prośba do sekretariatu, żeby tam zachęcić, żeby przedstawiciele PKW chociaż ze stenogramem z naszego posiedzenia się zapoznali i z tymi wszystkimi merytorycznymi głosami.

Dziękuję też za bardzo pozytywną wypowiedź o systemie e-wybory, który rzeczywiście zrewolucjonizował przebieg wyborów. Moja teza jest w ogóle taka, że system e-wybory, ten bardzo korzystny system rejestrowania się w kraju i za granicą spowodował wzrost frekwencji o kilkanaście procent. Jest to moja prywatna teza, ale rzeczywiście to był krok rewolucyjny, bardzo przybliżający obywateli do procesu wyborczego.

Moje pytanie chciałbym skierować do obecnych wśród nas przedstawicieli Departamentu Konsularnego, środowiska konsularnego, jaka jest państwa opinia w sprawie wyborów korespondencyjnych? Czyli jako doświadczeni konsulowie, co państwo sądzą, jakie są wady, jakie są zalety tego systemu? Czy państwo jesteście gotowi, żeby go wprowadzać? Czy państwo jako doświadczeni konsulowie, byście chcieli wprowadzać ten system? Jestem bardzo ciekawy państwa opinii na ten temat. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Paweł Kukiz, proszę bardzo.

Poseł Paweł Kukiz (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym nawiązać do pana ministra Bartoszewskiego i do wypowiedzi pani doktor Małgorzaty Bonikowskiej. Mianowicie ten aspekt wyborów w innej troszeczkę formule niż tej tradycyjnej i zastąpienie, a przynajmniej próby zastąpienia, bo wiadomo, że do 2025 r. to nie ma szans, żeby obowiązującą była forma, o której za chwilę chcę powiedzieć. Czyli zastosowanie tych instrumentów elektronicznych, e-Voting, iVoting opartych o technologię blockchain.

W Estonii ten system wyborczy, tam jest mniej więcej porównywalna liczba uprawnionych do głosowania jak liczba Polaków głosujących za granicą, troszeczkę niższa w Estonii. Od 15 lat prowadzone są wybory parlamentarne w formule e-votingu. Jest już platforma do głosowania oparta na blockchain, którą ma Instytut Demokracji Bezpośredniej. Będę rozmawiał, będę chciał rozmawiać z panem ministrem Gawkowskim o przejęciu tego instrumentu przez rząd polski i prac nad wdrażaniem czy próbą wdrażania tych nowoczesnych technologii również do procesu wyborczego.

W Kanadzie, jak pani doktor doskonale wie, również są stosowane formy elektroniczne na poziomie municypalnym i na poziomie prowincji. Oczywiście ma ten system swoje błędy, ale uważam, że w tej całej dyskusji powinniśmy brać pod uwagę rozpoczęcie prac nad wykorzystaniem tego typu nowoczesnych technologii w procesie wyborczym. Jest to z całą pewnością bardziej korzystne i mniej uciążliwe niż wybory korespondencyjne. Tak tylko sygnalizacyjnie wspominam o tym temacie. Postaram się ten temat drążyć w tej kadencji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze zgłosiła się do zabrania głosu pani Aleksandra Surma, bo rozumiem, że coś pani chce dopowiedzieć, dopytać. Tylko prosiłbym, już krótko.

Przedstawicielka Polonii Aleksandra Surma:

Króciutko, jedno zdanie do pana posła Kukiza. Przy okazji ostatniej konsultacji w Ministerstwie Cyfryzacji mój kolega Radosław Domański oflagował już problem głosowania internetowego. Natomiast minister Gawkowski jednoznacznie określił, że brak woli politycznej. Tak że my jesteśmy przynajmniej za tym, żeby zacząć prace, rozmowę i dyskusję na temat tego, jak to w Polsce wprowadzić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Konsularnego MSZ Justyna Chrzanowska:

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękujemy za te pytania. Mam tę trudność z odpowiedzeniem na nie, że tak naprawdę to niezależnie od woli polskiej służby konsularnej decyzja o wyznaczeniu kierunku, czy też wyborów korespondencyjnych, czy też wyborów w formie elektronicznej, e-głosowania nie należy jednak do klasy urzędniczej. Decyzja będzie musiała być podjęta na szczeblu politycznym. Natomiast niewątpliwie polska służba konsularna, jeśli ten kierunek zostanie nadany, postara się tym wyzwaniom sprostać.

Zwracam uwagę, że nawet za tą decyzją polityczną oczywiście będą musiały pójść zmiany w prawie. Konieczne są zmiany w Kodeksie wyborczym. Zaś najważniejsze jest to, by jakimkolwiek zmianom mogła sprostać polska służba konsularna, aby one były podejmowane ze stosownym wyprzedzeniem przed wyborami, co ułatwi zarówno ich organizację w kraju, jak i za granicą.

Natomiast kończąc wypowiedź, ja też z mojej strony bardzo chciałabym podziękować Polonii za ogromne zaangażowanie i wkład w te wybory. Deklarując, że będziemy chcieli przy następnych wyborach jeszcze podnieść więcej działań organizacyjnych, chcąc ułatwić państwu w pracy i mam nadzieję, że ten proces przebiegnie sprawniej. Wyciągamy wnioski z tej sytuacji, która miała miejsce. Mam nadzieję, że wybory do Parlamentu Europejskiego przebiegną bardziej efektywnie, a także cały parlament wesprze Polonię przed wyborami prezydenckimi, dokonując stosownych zmian w Kodeksie wyborczym. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Nie ma więcej zgłoszeń do zabrania głosu. Też informacyjnie, w ramach Komisji do spraw zmian w kodyfikacjach będzie komisja stała do spraw Kodeksu wyborczego, więc to też będzie właściwe miejsce do tego, żeby z wyprzedzeniem już rozpocząć pracę nad zmianami w Kodeksie wyborczym. Zamykam punkt pierwszy.

Punkt drugi, sprawy bieżące. Proszę bardzo, pan poseł, pan przewodniczący.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Mam dwa pytania, a w zasadzie trzy. Pytanie pierwsze, czy będziemy mieli w najbliższym czasie obiecaną komisję w sprawie TVP Polonia? Ponieważ jesteśmy wszyscy zainteresowani zmianami programowymi na tym kanale. Zlikwidowanych zostało kilka ważnych programów i chcielibyśmy z kierownictwem tej stacji się spotkać.

Pytanie drugie, kieruję do państwa, czy jest już podział kompetencji? Czy jest znany wiceminister, który kieruje departamentem polonijnym, konsularnym? Czy coś państwo wiecie na ten temat?

Dyrektor Departamentu Konsularnego MSZ Justyna Chrzanowska:

Panie ministrze, z tego co wiem, decyzje kompetencyjne jeszcze nie weszły.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Dobrze, oczywiście. Dziękuję bardzo.

Trzecie pytanie, jaka jest procedura zapraszania gości wirtualnych? Słyszeliśmy dzisiaj tutaj wiele interesujących głosów. Dostawałem wiadomości w trakcie naszego posiedzenia od innych zainteresowanych środowisk polonijnych, które chciałyby w tym trybie

brać udział w naszych posiedzeniach Komisji. Jaki to jest system, jeśli można zapytać? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Odpowiadając, bo pierwsze pytanie, myślę, że do mnie skierowane. Myślę, że spotkamy się na prezydium Komisji i zdecydujemy, kiedy można ten punkt dołączyć. Mnie się wydaje, bo teraz nie mam całego harmonogramu przed sobą na pierwsze półrocze, że tam był jeden taki punkt, w którym mieściła się również, tak uznała większość Komisji, może nie całość, że tam się też TVP Polonia mieściła. Jednak nie pamiętam, który to był miesiąc, szczerze mówiąc, ale to sprawdzę. W gronie prezydium porozmawiamy.

Drugie pytanie było do pani chyba?

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Tak, już pani odpowiedziała. Jeszcze goście.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Słuchają nas przedstawiciele Polonii, to może wytłumaczmy. Czyli po prostu przedstawiciele Polonii widząc w internecie temat posiedzenia Komisji, mają możliwość zgłosić się do sekretariatu z prośbą o wpisanie jako członka posiedzenia przedstawiciela środowiska polonijnego, tak? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Tak i online mogą uczestniczyć, jeżeli oczywiście taka zgoda będzie wcześniej. Wszystko?

Dziękuję, zamykam posiedzenie Komisji.